



STANOWISKO RADY OPZZ

W SPRAWIE EUROPEJSKIEGO ROKU WALKI Z UBÓSTWEM I WYKLUCZENIEM SPOŁECZNYM



Komisja Europejska ustanowiła rok 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Z przeprowadzonych analiz wynika, że ok. 17% Europejczyków ma tak ograniczone dochody, iż nie może zaspokoić podsta-

wowych potrzeb życiowych.

Ubóstwo jest także najpoważniejszym problemem społecznym Polski. Ponad 23 mln osób uzyskuje dochody na poziomie minimum socjalnego, w warunkach skrajnej nędzy żyje co najmniej 2,5 mln osób.

Mimo obiegowej opinii, że „Przeciwdziałanie ubóstwu i wykluczeniu społecznemu jest podstawowym celem polityki społecznej prowadzonej przez Rząd”, jego działanie ukierunkowane jest nadal na zmniejszanie transferów społecznych, mimo że istniejący kryzys coraz szerszym kręgiem dotyka rodziny. Tym sposobem rząd zmniejsza narastający deficyt budżetowy powstający m.in. na skutek obniżenia składki rentowej oraz obniżenia skali podatku od dochodów osobistych.

Z dobrodziejstwa wzrostu gospodarczego korzystają zatem najbogatsi kosztem najbiedniejszych.

Wbrew stanowisku Komisji Europejskiej, że „nadeszła pora, aby odbudować solidarność, sprawiedliwość i jedność społeczną”, rząd polski zamiast podjąć konkretne działania na rzecz likwidacji przyczyn i łagodzenia skutków ubóstwa zajął się propagowaniem swojej rzekomej walki z biedą.

W ramach Krajowego Programu Wdrażania Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym rząd planuje działania w zakresie:

- podniesienia świadomości ogółu społeczeństwa na temat zjawiska ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz praw osób dotkniętych tymi zjawiskami;
- podniesienia świadomości osób doświadczających ubóstwa i wykluczenia społecznego na temat przysługujących im praw;

- organizacji konferencji ogólnokrajowych i seminariów lokalnych, kampanii informacyjnej, szkoleń i warsztatów, wystawy i innych wydarzeń społeczno – artystyczne, wydawanie publikacje do szerokiego rozpropagowania (ulotki, biuletyny informacyjne) czy inspirowanie środków masowego przekazu do relacji medialnych i reportaży,

Rada OPZZ stoi na stanowisku, że od powyższych działań nie ulegnie poprawa poziomu życia najuboższych i uważa iż rząd nad żywotnymi interesami najuboższych przedkłada pozytywny bilans budżetu państwa. Świadczą o tym następujące przykłady:

- zamrażając progi uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej rząd nie zamierza udzielać pomocy rodzinom mającym dochody na poziomie poniżej minimum egzystencji;
- zamrażając progi uprawniające do świadczeń rodzinnych rząd pozbawia kolejny milion najuboższych rodzin mających na wychowaniu dzieci wsparcia zasiłkami rodzinnymi, których wysokość jest żenująco niska;
- wysokość najniższego wynagrodzenia, najniższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie zapewnia godziwego życia; coraz szerzej występuje kategoria pracujących, którzy żyją w ubóstwie.

Rada Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych wzywa rząd, aby w ramach Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym podjął faktyczną walkę z ubóstwem. W tym celu niezbędne jest opracowanie i wdrożenie w życie krajowego programu walki z ubóstwem. Określone w nim powinny zostać konkretne cele i zadania do realizacji przez administrację rządową i samorządową przy współdziałaniu organizacji pozarządowych. Istotne jest także wypracowanie narzędzi i rozwiązań prawnych zabezpieczających przed dalszym rozszerzaniem się zakresu i głębokości ubóstwa rodzin i żyjących w nich dzieci. Środki trwonione na propagandę powinny być przeznaczone na faktyczną pomoc dla najbiedniejszych.

Rada Ogólnopolskiego Porozumienia
Związków Zawodowych

Warszawa, 23 lutego 2010 r.

POSIEDZENIE RADY OPZZ

23 lutego w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady OPZZ. W związku z 60. rocznicą powstania Społecznej Inspekcji Pracy jedenastu społecznym inspektorom pracy wywodzącym się ze związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ zastępca głównego inspektora pracy Anna Tomczyk wręczyła Odznaki Honorowe „Za Zasługi dla Ochrony Pracy”. Odznaki otrzymali: Zofia Eleonora Bartochowska, Czesław Biegun, Leszek Czapkowski, Kazimierz Jarczyk, Ryszard Kaczor, Krystyna Kołodziejczak, Ryszard Litwin, Ryszard Madejski, Wiesław Materka, Krzysztof Mitera i Józef Piasecki.



Rada po dyskusji na temat społecznych skutków polskiej transformacji ustrojowej i światowego kryzysu ekonomicznego, oraz inicjatywy Rady Unii Europejskiej w sprawie ustanowienia roku 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym przyjęła stanowisko w tej sprawie (strona 1).

Przewodniczący OPZZ Jan Guz przedstawił Radzie przygotowania do II Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, który odbędzie się w czerwcu br. w Vancouver w Kanadzie.

Wiceprzewodniczący OPZZ Andrzej Radzikowski przedstawił założenia do uchwały Rady w sprawie określenia liczby członków Rady OPZZ, Prezydium OPZZ i Komisji Rewizyjnej OPZZ oraz podziału tych mandatów pomiędzy struktury branżowe OPZZ w kadencji po VII Kongresie OPZZ. Rada podjęła w tej sprawie uchwałę.

Jeden mandat członka Rady OPZZ przypada na 7000 członków danej branży, a mandat członka Prezydium OPZZ na 15.000 członków. Każda branża wybiera jednego członka Komisji Rewizyjnej OPZZ.

W związku z tym Prezydium OPZZ będzie się składać z 25 członków, wybieranych przez wspólne zebrania delegatów na VII Kongres, reprezentujących ogólnokrajowe organizacje członkowskie OPZZ oraz zakładowe (międzyzakładowe) organizacje członkowie, które nie należą do organizacji ogólnopolskich, według klucza: branża I górnictwo, przemysł chemiczny i energetyka – 7 członków, branża II metalowcy – 2, branża III oświata i nauka – 3, branża IV usługi publiczne – 2, branża V przemysł spożywczy, rolnictwo i turystyka – 1, branża VI budownictwo, drogownictwo i przemysł drzewny – 1, branża VII przemysł odzieżowy i skórzany – 1, branża VIII transport – 3, branża IX handel, usługi, kultura i sztuka – 5.

W skład Rady OPZZ będą wchodzić członkowie Prezydium OPZZ, 16 przewodniczących rad wojewódzkich OPZZ oraz 53 członków wybieranych przez wspólne zebrania branżowe delegatów na VII Kongres OPZZ, reprezentujących ogólnokrajowe organizacje członkowskie OPZZ, oraz zakładowe (międzyzakładowe) organizacje członkowie, które nie należą do organizacji ogólnopolskich według klucza: I branża – 14, II branża – 4, III branża – 7, IV branża –

5, V branża – 2, VI branża – 3, VII branża – 1, VIII branża – 7, IX branża – 10.



Następnie Jan Guz i Andrzej Radzikowski przedstawili stan realizacji uchwały VI Kongresu OPZZ w sprawie majątku OPZZ, oraz poinformowali o stanie przygotowań do VII Kongresu OPZZ. Wiesława Tarnowska poinformowała o stanie realizacji inicjatywy ustawodawczej OPZZ dotyczącej zmiany ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a A. Radzikowski o kampanii w wyborczej w strukturach terytorialnych.



**PROBLEM GÓRNICTWA
POLEGA NA TYM,
ŻE ZOSTAWIONO
JE SAMEMU SOBIE**

- MÓWI WACŁAW CZERKAWSKI,

**WICEPRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW W POLSCE**

Węgiel na zwalach, rosnący import. Coraz gorzej z tym polskim górnictwem?

- Generalnie mamy problem, bo ktoś się uparł, że nasze górnictwo musi być dochodowe. A przecież mówienie o tym w realiach górnictwa głębinowego jest utopią.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że górnictwo jest gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski, bo nie mamy poza węglem innych własnych źródeł energii. O tym wszyscy wiedzą, a co niektórzy nawet głośno o tym mówią przy okazji Barbórki. Sytuacja na rynku pracy nakazuje też poważne podejście do górnictwa jako znaczącego pracodawcy. Górnictwo to bowiem ludzie zatrudnieni w kopalniach oraz cała masa kooperantów. Jedno miejsce pracy w górnictwie generuje cztery miejsca pracy w otoczeniu górnictwa.

Górnictwo to nadal znaczący pracodawca...

- Oczywiście, że tak. A najlepszym dowodem na to, że górnictwo jest liczącym się pracodawcą, są dziesiątki tysięcy podań o pracę w kopalniach. Pokazuje to również brak alternatyw na rynku pracy. Górnictwo odprowadza co roku kilka miliardów złotych podatków, które zasilają budżet państwa. Jeżeli zlikwiduje się miejsca pracy w górnictwie, to trzeba będzie wypłacać tym ludziom zasiłki z budżetu.

Problem górnictwa polega na tym, że zostawiono je samemu sobie. I nie widać pomysłów, co dalej zrobić z tym sektorem. Taka sytuacja nie może trwać w nieskończoność, bo niebawem kopalnie same upadną, bez podejmowania politycznych decyzji o ich zamknięciu. Jeżeli tak się stanie, to ten grzech zaniechania będzie nas słono kosztował.

Wówczas importerzy sprzedadzą nam węgiel po zupełnie innych cenach, niż robią to teraz.

Rozmawiał: Jerzy Dudala (wnp.pl)